Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. ....

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 8 STYCZNIA 1935 NR. 4

Bez Boga i Narodu.

Kilka uwag, które nasuwa projekt nowej Konstytucji.

Projekt nowej Konstytucji, stworzony przez panów Cara, Sławka i Makowskiego, znajduje się obecnie na warsztacie senackim i z pośpiechu, z jakim wałkuje się go w Senacie, sądzić należy, że z projektem szybko załatwi się Senat, poczem nie będzie już żadnej przeszkody, by we „wiekopomną rocznicę w dniu **26 stycznia** rb.“ ogłosić **projekt** ten już jako nową **ustawę konstytucyjną.** Coprawda w projekcie tym usunięto zamierzoną w pierwotnym **„elitę krzyżową“**, znikła ona z woli czynnika decydującego, ale to, co pozostaje jeszcze w tym projekcie poza tem, wystarcza, by sobie wyrobić zdanie o tendencji i o duchu, z jakiego się zrodził. **Przewodnią jego myślą t o skupienie całej prawie pełni władzy i praw w ręku jednego człowieka, głowy państwa.** Oddanie oczywiście takiej władzy w ręce jednego człowieka stać się może tylko **kosztem całego ogółu społeczeństwa. Takiej władzy, jaką daje ów projekt** głowie państwa, poza Niemcami chyba i Włochami, nie znają żadne ani monarchistyczne ani republikańskie ustro e innych cywilizowanych krajów całego świata.

O rozpatrywanym projekcie ustawy **konstytucyjnej** druzgocąco wypowiedzieli się też zaproszeni na obrady Senatu rzeczoznawcy. którzy wytyka wiele postanowień, mieszczących się w niej, a jeden z tych rzeczoznawców, **prof. Starzyński**, oświadczył że wniosku, jaki dałby się wysunąć z postanowień projektu Konstytucji, boi się nazwać po imien u. Zaznaczył tylko, że z chwilą wejścia w życie nowej Konstytucji forma republikańska skończyłaby się, a **zaczęłaby się forma, której również woli po imieniu nie nazywać.**

Co jeszcze osobliwego przy tym projekcie, to **usunięcie z niego prawie zupełnie imienia i wezwania Boga.** W przeciwieństwie do całej wiekowej tradycji naszego narodu, który przy każdych ważnych przedsięwzięciach i postanowieniach **zawsze na czoło wysuwał Boga, według zasady, że bez Boga ani proga**, przy tak arcyważnej sprawie Boga się opuszcza.

J. Em. Ks. Prymas Hlond w swoich życzeniach wigilijnych przez Radjo pod aresem Polski m. in. powiedział:

„Idź (Polsko) w nowe czasy ze swym starym Bogiem, z Jego prawdą i prawem. Tym Bogiem zaznacz swą kartę konstytucyjną! Jego prawo bierz na uwagę przy pisaniu swych ustaw. O Bogu pamiętaj w całem swem życiu! On ci będzie duszą, światłem, ramieniem“.

Nowy projekt opuszcza wezwanie dotychczasowej naszej Konstytucji: **„W imię Boga Wszechmogącego,“ a zaczyna się od słów: Państwo jest wspólnem dobrem wszystkich „obywateli“. O Bogu jest tylko jedna jedyna wzmianka** w ust. 2 art. projektu, który mówi: „Na Nim, t. j. **na Prezydencie, spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa. Dawna Konstytucja dziękuje Opatrzności za wyzwolenie narodu** z **niewoli; nowy projekt stwierdza krótko** w artykule 1 ust. 2, że **państwo polskie jest „wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów“.** Może ktoś powiedzieć, że to są drobiazgi — ale nie dla wszystkich.

Dalej **stara Konstytucja** mówi w artykule 2: **„Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do Narodu“.** Według niej **Prezydent Rzeczypospolitej ślubuje** m. in. **na to, że będzie: „dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć“. W nowym projekcie** opuszcza się ten ustęp ze **ślubowania** Prezydenta. Artykuły wstępne tego projektu **nic nie mówią o zwierzchnictwie narodu.** Używają **raz tylko słowa naród** (przez **małą literę, gdy Państwo i Rząd zawsze** mają wielką literę) w następującem zastosowaniu (art. 2 ust. 3): „Jego, to jest Prezydenta, obowiązkiem naczelnym jest **troska o dobro Państwa, gotość ochronna i stanowisko wśród narodów świata.** Wspomina się więc **inne narody, ale nie mówi** się **o narodzie polskim.**

Zamiast **pojęcia narodu**, jego dobra itd., mamy w projekcie takie wyrażenia: **„wspólne dobro wszystkich obywateli“** (art. 1 ust. 1); **„życie zbiorowe“** (art. 5 ust. 1); **„dobro powszechne“** (art. 5 ust. 3); **„wartość wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego“ (art. 7 ust. 1); „zespolenie wszystkich obywateli** w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego“ (art. 9). By już nie było żadnych wątpliwości, art. 7 zastrzega się przeciw ograniczeniu uprawnień **obywatela** z tytułu **różnicy narodowości.**

Głos młodej narodowej Polski

w sprawie projektowanej zmiany Konstytucji.

Wobec zamierzonych zmian ustrojowych młode narodowe pokolenie w Polsce pragnie również mieć swój głos. **Wojna światowa** wyrzuciła z morza krwi **nowe potrzeby, nowe dążenia i prądy.** U kolebki **demokracji i liberalizmu** stała **masonerja.** Udrapowane wzniosłemi hasłami równości, braterstwa i wspólnoty zasady demoliberalizmu **spycha** coraz bardziej z areny dziejowej **zdrowy, narodowy instynkt samozachowawczy.** Napór jego i siła ekspansywna jest tak wielka, że w niwecz się obraca skrupulatnie przez wieki całe gromadzone kłamstwo i zorganizowane tumanienie społeczeństw, którego ostatnie nici dzierży **Tajny Sanhedryn (Rada Mędrców Sjonu).** Jeszcze **siły** masońskie **mocno się znaczą w życiu narodów,** ale coraz już **sprawniej i skuteczniej** działa zbiorowe **sumienie narodowe.** Narody, odnajdując wewnętrzną swoją wartość, **łamią ciężkie więzy niewoli niezależnej myśli narodowej,** tłumionej skutecznie spreparowanemi sprytem żydowskim teorjami filantropijnych utopyj. **Chcemy** szczerze **zmiany konstytucji** państwa naszego. Ale, wznosząc gmach, w którym mieszkać i żyć ma naród polski, musimy go **oprzeć na mocnych, narodowych fundamentach. Historję polską tworzył naród** i tylko **naród** może być niepodzielnie suwerenem i podmiotem **państwa polskiego.** Obywatele innej narodowości, zamieszkujący w 30 proc. państwo nasze, mogą być jedynie przedmiotem rządzenia — oczywiście sprawiedliwego rządzenia. Nigdy przeto nie zgodzimy się już choćby z artykułem pierwszym znajdujących się obecnie na warsztacie ciał ustawodawczych zasad ogólnych projektowanej konstytucji, który brzmi: **„Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli“.** Nie godzimy się na to dlatego, **bo państwo polskie nie jest karczemnym zajazdem, gościnnie otwartym dla „obywateli“, którym wydaje się jeszcze dość dobrym terenem eksploatacji. Państwo polskie nie może** się stać **opoką anonimową „obywateli“**, wśród których samego destrukcyjnego i zanarchizowanego **elementu żydowskiego** znajduje się bezmała **4 i pół** miljona. **Za wielkie tkwi w polskim narodzie poczucie godności i dumy narodowej,** żeby godzić się mógł **na państwo beznarodowe.** Poczucie **osobowości narodowej** było przecież tym **zniczem** romantyzmu i mesjanizmu — wielkiej modlitwy o niepodległość państwa. **O nią lała się krew walecznej armji polskiej i Orląt. Mielibyśmy** teraz we własnem państwie zatracić działanie więzi narodowej i **uczynić z niego dom publiczny** dla **„wszystkich obywateli“. Przez dziwne zapomnienie** nowy projekt konstytucji nie dostrzegł ponadto, że jesteśmy **narodem katolickim. Pradziadowie nasi, stanowiąc pierwsze prawo konstytucyjne,** wielkie dzieło **3 Maja** zaczynali religijnym motywem: **„W imię Boga w Trójcy Swiętej Jedynego“. Konstytucja** zaś z dn. **17 marca 1921 r.** zaczynała się od słów: **„W imię Boga Wszechmogącego, My Naród Polski,** dziękując Opatrzności za wyzwolenie“... i t. d. Czyż w tych 13-tu latach niepodległości przeszliśmy aż taką „ewolucję“, żebyśmy **musieli się wstydzić Wiary naszych ojców?**

Grzechy wobec tradycji przeszłej i przyszłej historji mszczą się okrutnie. Jerzy Żuralski.

Kto ma prawo do czarnej sutanny?

Sąd Najwyższy ogłosił w jednem ze swych ostatnich orzeczeń wyjaśnienie, dotyczące stroju osób duchownych kościoła rzymsko-kat. Powołując się na odpowiednie przepisy Konkordatu, Sąd Najwyższy orzekł, że prawo używania czarnej sutanny przysługuje jedynie księżom wyznania rzymsko-katolickiego. Powyższe orzeczenie ma poważne znaczenie wobec tego, że sekciarze niejednokrotnie wprowadzają w błąd społeczeństwo katolickie, używając szat duchowieństwa kat. To obecnie ustanie.

Szwajcarskie komentarze do podróży min. Becka.

Zurych. „Neue Züricher Zeitung“ donosi, że pobyt min. Becka w Sztokholmie pozostaje w ścisłym związku z planami polityki polskiej w odniesieniu do Bałtyku oraz z odsunięciem się krajów bałtyckich od wpływów sowieckich. Polska pragnie w pierwszym rzędzie — pisze dziennik — pozyskać dla celów swej polityki Szwecję, cieszącą się wielkim mirem wśród reszty państw bałtyckich.

Wspomniane pismo zamieszcza również pogłoskę, jakoby min. Beck zamierzał wyjechać ze Sztokholmu do Helsingforsu.

Podczas gdy Francja i Rosja sowiecka czynią usiłowania w kierunku zrealizowania **paktu wschodniego**, Polska nie pozostaje bezczynna, starając się ze swej strony rozbudować w Europie wschodniej system polityczny, któryby odpowiadał bardziej interesom Polski.

Senat gdański łamie umowy z Polską

Gdańsk. Senat gdański ogłosił rozporządzenie, dotyczące wpisów szkolnych na rok bieżący. Rozporządzenie to oparte jest na ustawie o mniejszości polskiej z r. 1921, chociaż od dn. 18 września 1933 r. obowiązuje polsko-gdańska umowa o prawach Polaków w Gdańsku i regulująca całokształt polskiego szkolnictwa.

Nadmienić należy, że przed wydaniem tego rozporządzenia toczyły się między generalnym komisarzem Rzeczypospolitej, a senatem wolnego miasta rozmowy w sprawie wyjaśnienia kilka niezupełnie zgodnych punktów, dotyczących sposobu wykonania umowy z 18 września w sprawach szkolnych. Ogłoszenie przez senat rozporządzenia wykonawczego przed sfinalizowaniem tych rozmów, będących już na ukończeniu, stwarza nieoczekiwanie fakt dokonany i komplikuje sytuację w sposób dla strony polskiej wybitnie niekorzystny. Z tych powodów generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku, dr. Papee, wniósł stanowczy protest przeciw próbie jednostronnego załatwiania sprawy i zażądał, aby senat wstrzymał wykonanie rozporządzenia.

Prez. Gdańska zapowiada oficjalną wizytę w Warszawie.

Gdańsk. Nowy prezydent senatu, dr. Greiser, w enuncjacji noworocznej, zamieszczonej na łamach dziennika „Der Vorposten“, zapowiedział, że w najbliższym czasie uda się w towarzystwie senatora Huta do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu. Wyjazd przedstawicieli senatu gdańskiego do Warszawy nastąpi 6 bm. wieczorem. Pobyt dra Greisera potrwa prawdopodobnie 2 dni.

Regulowanie cen przez państwo obowiązywać będzie jeszcze dwa lata.

Dekret Prezydenta Rzplitej z 31 sierpnia 1926, wprowadzający regulowanie przez władze państwowe cen przedmiotów powszechnego użytku, rozszerzany i prolongowany już kilkakrotnie, wygasł z końcem roku 1934. W dniu 31 grudnia ogłoszono rozporządzenie ministra Spr. Wewn., przedłużające jego działanie jeszcze na dwa lata, do końca roku 1936.

Wyjazd min. Lavala do Rzymu.

Paryż, 4. 1. Wczoraj o godz. 20,20 wyjechał do Rzymu Laval wraz z towarzyszącemi mu osobami.

Program pobytu min. Lavala. — Konferencja z Mussolinim i audjencja u Ojca św.

Paryż, 4. 1. Program wizyty ministra Lavala w Rzymie został ustalony. Min. Laval wyjechał w czwartek wieczorem w towarzystwie sekretarza generalnego Quai d'Orsay Legera, wicedyrektora departamentu do spraw Afryki i Lewantu — de Saint Quentin oraz dyrektora gabinetu Rochat. Na granicy włoskiej ministra powitano imieniem rządu przez specjalnego wysłannika. W Rzymie na spotkanie min. Lavala przybył osobiście na dworzec Mussolini.

Kulminacyjnym punktem programu to rozmowa ministra Lavala z Mussolinim w sobotę. W rozmowach wzięli udział ponadto delegaci rządu włoskiego i francuskiego. Konferencje zostały kontynuowane w niedzielę. W sobotę wieczorem Mussolini wydał na cześć gości wielki obiad w pałacu weneckim.

W niedzielę odbyło się przyjęcie u ambasadora francuskiego de Chambrun.

W poniedziałek minister Laval został przyjęty na specjalnej audjencji przez Papieża. W sprawie tej min. Laval odbył konferencję z nuncjuszem apostolskim, msgr. Maglione.

Ta wizyta ze strony Francji nastąpiła poraz pierwszy od roku 1871.

Wyjazd z Rzymu nastąpi we wtorek.

Głównym celem podróży min. Lavala do Rzymu — to gwarancja niepodległości Austrji.

Wiedeń. Pisma austrjackie dowodzą, że między Rzymem a Paryżem istnieje już przedwstępny pakt, którego szczegóły ustalone będą dopiero na osobistej konferencji Lavala z Mussolinim. W sprawie niepodległości Austrji ma być wydana w Rzymie deklaracja francusko-włoska, stwierdzająca, że Francja i Włochy wrazie zagrożenia niepodległości Austrji w porozumieniu z Austrją natychmiast podejmą wszystkie zarządzenia celem obronienia Austrji. Protokół o niepodległości Austrji mają podpisać także Czechosłowacja i Jugosławja. Prócz tego wezwanie do podpisania otrzymają także Niemcy i Węgry. Rumunja nie wchodzi narazie w grę, jako że nie graniczy bezpośrednio z Austrją, ma jednak otrzymać później sposobność do przystąpienia do protokółu gwarancyjnego.

Projekt szerokiej etatyzacji przemysłu we Francji?

Paryż. „L'Information" dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że rząd francuski zamierza w najbliższej przyszłości przejąć inicjatywę w dziedzinie wytwórczości przemysłowej, która ma być zorganizowana na zupełnie nowych podstawach.

Jak donosi dziennik, ministerstwo przemysłu opracowało już projekt ustawy, który przewiduje dalekoidące zetatyzowanie najważniejszych francuskich gałęzi przemysłu, a w pierwszym rzędzie przemysłu motorowego. Projekt ustawy zawiera podobno specjalne zarządzenia na okres kryzysowy, które z chwilą nastania lepszej konjunktury automatycznie ustaną.

Wiadomość powyższa wywołała we francuskich kołach przemysłowych i finansowych zrozumiałe poruszenie. Uchodzi już obecnie za pewne, że rządowy projekt ustawy w sprawie etatyzacji przemysłu napotka w parlamencie na silny opór.

Francja nie porzuci parytetu złota.

Paryż. Francuski minister skarbu Germain Martin odbył dłuższą konferencję z nowym gubernatorem Banku Francji Tannery, na której ustalone zostały główne wytyczne francuskiej polityki finansowej. Nowy program finansowy przewiduje kontynuowanie dotychczasowej polityki walutowej rządu, a więc zdecydowane utrzymanie parytetu złota.

S. p. kardynał Bourne, głowa Kościoła katolickiego w Anglji.

Dn. 1 stycznia o godz. 0.30 w nocy zmarł w Londynie w wieku 73 lat kardynał arcybiskup Franciszek Bourne, który był głową Kościoła kat. w Anglji. Śmierć nastąpiła na skutek choroby serca.

Urodził się w r. 1861 w Londynie jako syn angielskiego urzędnika pocztowego, który przyjął wiarę katolicką, z matki Irlandki. Do szkół uczęszczał w Anglji, poczem wstąpił do seminarjum w Paryżu. Święcenia kapłańskie otrzymał po powrocie do Anglji w 23-cim roku życia. W czerwcu ub. roku obchodził złote gody kapłańskie.

W r. 1903 został arcybiskupem Westminsteru, a w r. 1911 otrzymał purpurę kardynalską. Arcyb. Bourne cieszył się w Angli wielką powagą i szacunkiem króla. Cała prasa angielska z uznaniem podnosi patrjotyzm, jaki kardynał Bourne wykazał w czasie wojny i zasługi w pracy nad młodzieżą. Zwłoki zmarłego zostały przewiezione z pałacu arcybiskupiego do katedry westminsterskiej, gdzie zostały wystawione na widok publiczny.

Za przystąpieniem Stanów Zjedn. do Ligi Nar. opowiada się większość senatu amerykańskiego.

Paryż. Agencja Havasa donosi: Senator Pope z Massachussets wyraził przekonanie, iż opinja publiczna St. Zjednoczonych nie jest przeciwna przystąpieniu St. Zjedn. do Ligi Narodów.

W Massachussets urządzono referendum dla zbadania nastrojów opinji publicznej w tej sprawie. 62 procent głosujących opowiedziało się za powrotem do Genewy.

Tajemnicza rewolta w Albanji.

Paryż. Według niepotwierdzonych wiadomości prasowych, pochodzących z Korfu, wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, w Albanji trwa nadal wrzenie rewolucyjne. W Tirana, w pobliżu pałacu królewskiego, wybuchły rzekomo bomby, powodując poważne szkody materjalne.

Według informacyj, pochodzących z tych samych źródeł, szef powstańców, Barghiartaris, dostał się do niewoli podczas utarczki w pobliżu Scu tari.

Głosowanie w Saarze podzielone na dwa etapy.

Z Saarbrücken donoszą: Komisja rządowa przeprowadziła już wszystkie zarządzenia, celem technicznego przygoto wania głosowań.

Głosowań **tych będzie dwa. Pierwsze** odbędzie się dnia **6** stycznia, a drugie dnia **13** stycznia. W dniu pierwszego głosowania oddadzą swoje głosy **wszyscy mieszkańcy, zatrudnieni w jakichkolwiek urzędach. Głównym dniem głosowania będzie dzień 13 stycznia.** Rozdzielenie głosowania na dwa etapy zostało spowodowane chęcią utrzymania w pełnej sprawności wszystkich urzędów, a szczególnie komunikacji poczt i telegrafów w pełnym ruchu.

Ogół ilości głosujących w pierwszym dniu głosowania będzie wynosić **20.000** osób. Głosy te będą przetrzymane bardzo troskliwie w biurze komisji aż do 13 stycznia, później razem zliczone.

Tragedja statku „Lexington" w porcie nowojorskim.

Podczas zderzenia kadłub statku został prawie rozpołowiony — 5 osób utonęło.

Nowy Jork. Parowiec szwedzki „Jane Christianse" zderzył się w porcie nowojorskim z parowcem „Lexington", który kursował na linji Nowy Jork — Rhode Island. Parowiec „Lexington" zatonął w 10 minut po wypadku. Na pokładzie tego znajdowało się 130 pasażerów i 52 ludzi załogi. Z wyjątkiem 5 osób wszystkich udało się uratować. Wśród rozbitków jest 20 rannych.

Naoczni świadkowie katastrofy parowca "Lexington", stwierdzają, że zderzenie z parowcem norweskim „Jane Christiansen" było tak gwałtowne, iż „Lexington" został prawie przecięty na dwie połowy. Pośród pasażerów zapanowała panika. Katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi, która z niesłychanem poświęceniem zorganizowała akcję ratunkową.

Orkiestra, która grała na pokładzie statku, nie przerwała koncertu, dopóki ostatni pasażer nie włożył na siebie pasa ratunkowego. Na brzegu urządzono niezwłocznie punkt opatrunkowy, gdzie otrzymało pierwszą pomoc 20-tu rannych podczas katastrofy. „Lexington" spoczywa obecnie na głębokości 40 stóp. Ponad wodą sterczą wierzchołki jego kominów.

Jak brzmi art. 6. 8. 9. ustawy z dnia 23 marca 1933

o częściowej zmianie ustroju terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 294).

Ponieważ od kandydatów na radnych gminnych wymaga się znajomości treści art. 6, 8, 9 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 294), aby kandydatów tych nie spotkały żadne przykrości co do tego, podajemy poniżej odnośne artykuły.

Art. 6.

(1) Kto wyraził zgodę na postawienie swej kandydatury do organu ustrojowego związku samorządowego na niepłatne stanowisko z wyboru, obowiązany jest przyjąć mandat i sprawować go do końca kadencji bądź, dopóki mieszka na obszarze tego związku samorządowego i posiada prawo wybieralności.

(2) Do złożenia mandatu przed upływem kadencji uprawniony jest każdy z mocy ustawy, kto objął urząd publiczny bądź przyjął mandat w innym organie ustrojowym tego samego związku samorządowego lub w innym związku samorządowym.

(3) Władze, o których mowa w ust. (4), zezwolą na złożenie mandatu przed upływem kadencji organu osobom, które:

a) wskutek ułomności fizycznej lub znacznie nadwątlonego zdrowia bądź też złego położenia gospodarczego nie mogą sprawować obowiązków publicznych;
b) są stale zatrudnione poza obszarem związku samorządowego albo mają zajęcie, połączone z częstem i dłuższem wydaleniem się poza siedzibę organu samorządowego:
c) podadzą inne ważne powody, zasługujące na uwzględnienie.

(4) Do orzekania w sprawach, o których mowa w ustępie poprzedzającym, powołane są; wydział powiatowy w stosunku do organów powiatowego związku samorządowego, gminy wiejskiej i miasta, niewydzielonego z powiatowego związku samorządowego oraz magistrat (art. 44 ust. (4)) w stosunku do organów ustrojowych miasta wydzielonego.

(5) Władze, wymienione w ustępie poprzedającym, mają prawo nałożyć na osobę, która bezprawnie odmówiła przyjęcia mandatu lub złożyła go przed upływem kadencji i od obowiązków tych nie jest zwolniona w myśl ust. (3), jednorazowe świadczenie w wysokości od 10 zł do 1.000 zł, na korzyść tego związku samorządowego, w którym osoba ta uchyla się od sprawowania mandatu. Stronie przysługuje prawo zaskarżania powyższych decyzyj w ciągu 14 dni po dniu doręczenia do właściwego wojewody, orzekającego ostatecznie przy współudziale wydziału wojewódzkiego (izby wojewódzkiej) z głosem stanowczym bądź do Ministra Spraw Wewnętrznych, jeżeli chodzi o sprawowanie mandatu w organach ustrojowych miasta stoł. Warszawy.

Art. 8.

Opuszczenie bez usprawiedliwionych powodów trzech kolejnych posiedzeń (obrad) organu stanowiącego lub zarządzającego powoduje utratę mandatu niezawodowego członka tego organu ze skutkami, przewidzianemi w art. 6 ust. (5). Do orzekania w powyższych sprawach powołane są władze, wymienione w art. 6 ust. (4).

Art. 9.

(1) Członkowie organów ustrojowych związku samorządowego nie mogą wchodzić z nim w stosunki prawne w charakterze kontrahenta, a jeśli w chwili wyboru pozostają w takich stosunkach, nie mogą objąć stanowiska, dopóki rachunki, z nich wynikające, nie będą ostatecznie uregulowane. Wyjątek stanowią stosunki prawne, wynikające z najmu pomieszczeń dla własnych celów mieszkaniowych lub handlowo-przemysłowych, dzierżawy drobnych parcel, jeżeli najem lub dzierżawa ma miejsce według czynszu, ustalonego powszechnie dla danego typu objektu wydzierżawionego. W wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych miejscowemi potrzebami gospodarczemi, mogą członkowie organu ustrojowego związku samorządowego być dostawcami towarów dla tego związku według cen, ustalonych powszechnie dla danego gatunku towaru pod warunkiem zatwierdzenia takiej transakcji przez władzę nadzorczą.

(2) Jeżeli w sprawie interesowany jest materjalnie członek organu ustrojowego członek taki nie może być obecny przy rozważaniu sprawy i w głosowaniu nad nią brać udziału. Postanowienie to stosuje się również, jeżeli interesowani są: małżonek członka organu, jego krewni lub powinowaci pierwszych trzech stopni, osoby, pozostające pod jego opieką, przysposobiający (przysposobiciel) bądź też przysposobiony albo jeżeli chodzi o sprawę, w której pomiędzy członkiem organu a osobą trzecią zachodzi stosunek zastępstwa prawnego.

(3) Uchwały powyższych organów, powzięte w obecności osób, o których mowa w ust. (1) lub (2), może władza nadzorcza unieważnić, ma zaś obowiązek to uczynić na wniosek osoby interesowanej, zgłoszony w ciągu dni 30 po dniu powzięcia danej uchwały.

Śmierć z radości.

Warszawa. Gorzkie życie wiódł 58-letni Roszczyk. Długi czas szukał bezskutecznie pracy. Gdy wreszcie w tych dniach wezwano go do biura wartowników nocnych „Dozór mienia" i oświadczono, że dostanie pracę, wiadomość ta zrobiła tak piorunujące wrażenie, że zasłabł nagle i zmarł na udar serca.

Wincenty Migurski. 35

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Stąd to nieraz, ja jako żołnierz (chociaż prawdę mówiąc, od czasu zaślubienia Albiny do żadnej służby mnie nie używano) nie mniej jednak bywałem zmuszony spotykać się z moimi zwierzchnikami i bywałem wystawiany na takie z ich strony wymagania, na jakie by żaden inny żołnierz nie był narażony. Całą zaś winą moją było to, że żona moja w koczu wiedeńskim przyjechała, w kapeluszu lub z parasolką spacerowała i w umeblowanych wraz ze mną mieszkała pokojach. Oni zaś sami, tego nie mając, w żaden sposób pojąć nie mogli, aby żołnierz to wszystko posiadał, a jeżeli i pojmowali, to strawić tego nie byli w stanie.

To wszystko byłoby mię mogło doprowadzić do ostateczności, gdyby szanowny dowódca batalionu, Powało-Szwejkowski, swoim przykładem, prawdziwą wyrozumiałością i częstem odwiedzaniem nas, nie uczył swoich podwładnych, jak z podobnego rodzaju ludźmi, jak my postępować należy.

Mimo to dom nasz stał się przedmiotem pokątnych i złośliwych rozmów mieszkańców. Żona zaś moja stała się dla nich kompletną zagadką. Uralcy tego pojąć nie mogli, jak osoba ta, mająca prawo do korzystania ze wszystkich prerogatyw, prawami towarzyskiemi nie odjętych, nie dbała o to ani nie rozumieli tego, że, opuszczając ojczyznę, pozbawiła się dobrowolnie wielu przyjemności. Dla takich to przyczyn woleliśmy się raczej narażać na niesłychane i złośliwe, jakich tylko obrażona miłość własna dostarczyć może, obmowy i potki, aniżeli, komunikując się z niemi, wystawić siebie na ubliżającą nam ich litość.

Dlatego, spostrzegłszy później moją żonę w poważniejszym stanie, a stąd potrzebującą ruchu, zmuszony byłem, dla zapobieżenia gorszym skutkom przechadzać się z nią tylko po opparkanionem naszego mieszkania podwórzu.

Tak klepiąc biedę, kochaliśmy się jednak, rzadko w innych małżeństwach widzianą miłością. Ja ze wszystkiemi przymiotami dobrego męża ulegałem żonie mojej we wszystkiem, ceniłem w niej te wysokie, ciche i domowe cnoty, o których sam tylko wiedziałem, a chcąc jej choć w części wynagrodzić, uprzedzałem jej skinienia i wszystkie moje chęci i usiłowania do tego kierowałem, aby jej ani na chwilę nie dać powodu, ażeby poświęcenia się mnie ze swej strony w przyszłości żałowała. Spostrzegłszy niekiedy chmurkę tęsknoty na czole mojej poczciwej żony, obsypywałem ją takiemi pieszczotami, byłem dla niej tak dobrym, wylany, czuły i w oznakach tkliwego przywiązania tak niewyczerpany, że ona gniewała się na siebie, że zewnętrzne myśli smutek na jej twarz wywoływały.

Gdym był w domu, z przyjemnością napawała się moim widokiem, z zachwyceniem głosu mego słuchała i również na każde moje skinienie była gotową. Ona całkiem o siebie się nie troszczyła, lecz widzieć mnie zdrowym i porządnie ubranym, z apetytem przyrządzone przez siebie łakocie zajadającym i widzieć mnie wesołym iją kochającym, oto było wszystko, czego ta tkliwa dusza pragnęła. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 stycznia 1935 r.

Kalendarzyk. 7 stycznia, Poniedziałek, Św. Rodziny, Lucj. i J
8 stycznia, Wtorek, Seweryna Op., Juljana M.
Wschód słońca g. 7 — 43 m. Zachód słońca g. 15 — 41 m.
Wschód księżyca g. 9 — 46 m. Zachód księżyca g. 20 — 52 m.

Jakie podatki płacimy w styczniu?

W styczniu 1935 r. płatne są następujące podatki: 1. do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu grudniu 1934 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-ej kategorji i przemysłowe I i II-ej kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 2. do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku do dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu grudniu 1933 r.; 3. do 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony przez służbodawcę w ciągu grudnia 1934 r.; 4. do 5 stycznia — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 grudnia 1934 r.; do 20 stycznia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni stycznia 1935 r.

Nadto płatne są zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Terminy ukończenia wymiarów podatk.

Nowe przepisy wyznaczają następujące terminy dla ukończenia wymiarów podatków:

1. podatku gruntowego do dnia 31 marca; 2. podatku od nieruchomości w gminach miejskich do dnia 31 marca; 3. podatku od lokali do dnia 21 marca; podatku od placów budowlanych również do dn. 31 marca; 5. podatku przemysłowego od obrotu: a) dla osób fizycznych, nie prowadzących ksiąg handlowych, do dnia 1 maja, b) dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe, do dnia 1 października; 7. podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego dla osób prawnych: a) podlegających kompetencji urzędów skarbowych do dnia 1 października, b) podlegających kompetencji izb skarbowych do dnia 31 grudnia.

Z miasta i powiatu.

Położenie bezrobotnych.

Lubawa. Z nastaniem mrozów położenie bezrobotnych uległo pogorszeniu. Robotnicy, zatrudnieni przy regulacji rzeki Drwęcy oraz przy innych pracach ziemnych, już przed świętami Bożego Narodzenia skończyli prace. Przejściowo zatrudniał Zarząd Miejski kilkadziesiąt robotników przy naprawie drogi do Mortąg, płacąc im z Funduszu Pracy. Obecnie i ta praca ustała z powodu mrozów. Ogłoszono, że przyjmie się 20 robotników do tłuczenia kamieni na drodze do Mortąg. Praca ta podczas mrozów, które obecnie uderzyły, jest bardzo uciążliwa. Pozatem innych prac doraźnych nie rozpoczyna się i niewiadomo, czy tej zimy znajdą robotnicy jakieś zatrudnienie. Stwarza to bardzo trudną sytuację dla bezrobotnych.

Czyżby badanie terenu?

Lubawa. Od niejakiegoś czasu można zaobserwować wielką ruchliwość wśród rolników ze strony sanacji, a w szczególności przez jej p. posła. Wszystko wskazuje na to, że ruchliwość ta i tak spotęgowana „troskliwość" o rolników podyktowana jest względami na zbliżające się wybory.

Przed występem Teatru Ziemi Pomorskiej.

Nowemiasto. Teatr ziemi Pomorskiej daje najbliższe przedstawienia w sali „Hotelu Centralnego" w dniu 10 stycznia, na których zostaną wystawione: na popołudniowem przedstawieniu o godz. 5.30, po cenach zniżonych, jasełka Lucjana Rydla „Betleem Polskie" oraz wieczorem po cenach zwykłych, ciesząca się niebywałem powodzeniem na wszystkich scenach polskich, a ostatnio na scenie toruńskiej, nadzwyczaj wesoła, pełna świetnego humoru i doskonale nakreślonych typów, komedja Pawła Vulpiusa, w przekładzie Teofila Trzcińskiego „Zwyciężyłem Kryzys". W obydwuch przedstawieniach bierze udział prawie cały zespół Teatru Ziemi Pomorskiej. Opracowanie reżyserskie jasełek „Betleem Polskie" Hanny Małkowskiej, — komedji „Zwyciężyłem Kryzys" Jerzego Szyndlera. Oprawa dekoracyjna obydwuch utworów Feliksa Krassowskiego.

Przedsprzedaż biletów na przedstawienie komedji „Zwyciężyłem Kryzys" i jasełek „Betleem Polskie" — rozpoczęła się w „Hotelu Centralnym".

Zmiana na stanowisku Komornika Sądowego.

Nowemiasto. Z dniem 1. stycznia ustąpił ze stanowiska komornika Sądu Grodzkiego Nowemiasto p. por. Wizimirski Kazimierz. Stanowisko to objął p. Twardowski Franciszek, kapitan w stanie spoczynku.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Na chleb św. Antoniego w Tereszewie złożyła NN. 5 w administracji „Drwęca".

Otwarcie ośrodka zdrowia.

Nowemiasto. Z Nowym Rokiem otwarty został przy ul. Tylickiej nr. 10 (w ambulatorjum miejskiem) Ośrodek Zdrowia, składający się z Przychodni przeciwjagliczej oraz ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W przychodni przeciwjagliczej przyjmować będzie w każdy piątek od godz. 9—16-tej dr. Jakubiak, specj. chorób ocznych z Brodnicy. Stacją opieki nad M. i Dz. zarządza lekarz pow. dr. Jedlewski, który będzie przyjmował w każdy piątek od godz. 13—14-tej. W ośrodku zdrowia udzielać się będzie bezpłatnych porad niezamożnym chorym z całego powiatu.

Porady udzielane będą w przychodni przeciwjagliczej chorym na jaglicę, zaś w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem kobietom ciężarnym, niemowlętom oraz dzieciom przedszkolnym.

Nowi abonenci telefonów.

Nowemiasto. Nowo przybyłymi abonentami w grudniu 34 r. są:

Nr. 94 Chełkowski Juljan, kupiec Kościuszki 17.
Nr. 72 Lipińska Anna, dworzec.
Nr. 91 Nadolny Anastazy, kupiec, Rynek 2.
Nr. 96 Ochocki Jerzy, kupiec, Rynek 8.
Nr. 92 Urbanowska Antonina, skład porcelany, Rynek 24.
Nr. 97 Wizimirski Kazimierz, biuro B. B. W. R., Sienkiewicza.
Nr. 84 Zająkała Ksawery, m. rzeźn., Sobieskiego 19.

Młodociani złodziejaszkowie.

Targowisko. Zaszedł tu osobliwy incydent, świadczący o złem wychowaniu dzieci przez pewnych rodziców. Krótko przed świętami w czasie nieobecności p. Szymańskiego i jego żony włamali się po wybiciu szyb w oknie do mieszkania dzieci zięcia Szymańskiego, Henryk i Alfons Barańscy we wieku 8—12 lat i skradli pewną ilość jabłek i figurę fajansową. Kradzież zauważył zajęty w gospodarstwie brat p. Sz., który uciekających sprawców dogonił i figurę skradzioną im odebrał. Wtedy przystąpił do niego starszy brat młodocianych sprawców, Franciszek i pobił Bern Sz. dotkliwie po głowie i piersiach, a figurę potłukł. O zajściu doniesiono policji. Już poprzednio B. dopuścił się u Sz. kradzieży siekiery, którą następnie dla zabawki popsuł o przydrożne drzewa.

Podejrzana „hojność".

Prątnica. Wiele wesołości wśród tut. mieszkańców wywołał tu pewien gospodarz, znany zresztą z oszczędnego życia, posuniętego aż do skąpstwa. Z okazji obchodu gwiazdkowego „Strzelca" podarował „cały" placek i aż 5 zł w gotówce. Ta ofiara miała być zatrzymana w tajemnicy, lecz „Strzelcy", uradowani tak hojną ofiarą naiwnego kmiotka, roznieśli wiadomość w mig po wsi, co wywołało ogólne komentarze na temat, co mogło owego skąd inąd skąpego jegomościa skłonić do takiej ofiarności. Mówią tu, że **„choruje" on na jakiś zaszczytny urząd w gminie.** Urząd ten, zdaniem ofiarodawcy, **wart jest** tej ofiary, tj. „placka" i 5 zł. A no, pomyślności!

Wyjaśnienie.

Rożental. W czwartkowym numerze 2 z dnia 3 stycznia 1935 roku napisano w artykule pod tyt. „Świąteczne swaty", jakoby niejaki Markowski ze swym synem i swat Antosiewski Fr., wszyscy z Rożentala, byli w konkurach II. św. Bożego Narodzenia u p. Stanowickiego, co polega na prawdzie. Co do naszego odjazdu to rzecz się ma następująco: Gdyśmy odjechali na 2 km. od Mikołajk, zauważyliśmy, że naszej derki nie mamy. Obszukaliśmy cały pojazd i nie znalazłwszy jej, wróciliśmy do Mikołajk w przypuszczeniu, że służący musiał ją z powózki sprzątnąć, gdyż z pod zapiętego fartucha, w którym się znajdował jeszcze koc, derki nie mogliśmy zgubić pode drogą, a nie, jak mylnie podano, że nas gonił i zabrał nam derkę. Gdyśmy wrócili i domagali się naszej derki, służący nam zaraz ją oddał, ale przytem musiał nam podrzucić w ciemności stary, wytarty i podarty swój płaszcz, który zauważyliśmy w tyle na powózce dopiero w domu, a który też zaraz przez posłańca zwróciliśmy. Służący musiał działać we własnym interesie i na naszą niekorzyść, za co go pociągniemy do sądowej odpowiedzialności.

Markowski Józef.

Wieczorek Wigilijny.

Wałdyki. Tut. Och. Straż Pożarna urządziła w niedzielę, 30 ub. m. wieczorek wigilijny w swem gronie. Oprócz członków zaproszono pewną ilość gości Przy zapalonej choince śpiewano kolendy, a następnie łamano się opłatkiem. Odbyła się również wspólna kawa dla członków i zebranych gości. Wieczorem odegrano sztukę teatralną p. t. „Przezorna córka". Dalszy program przeplatano pozatem wierszami, monologami itp. Na zakończenie odbyła się zabawa w harmonijnej zgodzie. Należy się podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia wieczorku, a w pierwszym rzędzie gospodyniom za starania w urządzeniu kawki.

Dodatkowe wybory sołtysów i podsołtysów.

Niedawno temu podaliśmy wynik wyborów sołtysów i podsołtysów. Dnia 31 grudnia ub. r. odbyły się w powiecie lubawskim dodatkowe wybory sołtysów i podsołtysów w 10 gromadach, które dały następujący wynik:

Bratjan — sołtys Biegajski Ludwik, podsołtys Rogowski Konrad.
Skarlin — sołtys Brzeski Roman, podsołtys Pieńczewski Władysław.
Prątnica — sołtys Buńka Jan, podsołtys Dąbrowski Franciszek.
Tuszewo — sołtys Pierczyński Jan, podsołtys Sosnowski Józef.
Otręba — sołtys Kołpacki Antoni, podsołtys Wojenkowski Michał.
Chrośle — sołtys Marchlewski Franciszek, podsołtys Wantowski Maks.
Gryźliny — sołtys Sardynowski Stanisław, podsołtys Jarmużewski Jan.
Marzęcice — sołtys Gorzka Franciszek, podsołtys Nehring Jan.
Swiniarc — sołtys Kornacki Teofil, podsołtys Szałkowski Józef.
Sumin — sołtys Tadajewski Wal., podsołtys Wrzosek Bernard.

morza

Wstrząsający wypadek.

Lidzbark. W ub. piątek wiecz. u p. Jana Maciejewskiego przy ul. Nowy Rynek zajęte w kuchni osoby nieopatrznie postawiły na podłodze sporej wielkości kocioł z gotowaną wodą. W tem weszła do kuchni 8 letn. córeczka p. M., okazując, jak to zwykle u dzieci, swą ciekawość dla czynności starszych osób. Widocznie potknęła się i tyłem wpadła do kotła, przyczem wywróciła go. Na przenikliwy krzyk dziecka pospieszono z pomocą, lecz, niestety, doznała tak okropnych poparzeń, że ciało tworzyło jedną straszliwą ranę. Przerażeni rodzice niezwłocznie nieszczęśliwą ofiarę wypadku samochodem zawieźli do szpitala do Działdowa. Wobec jednak beznadziejnego stanu dziecko przewieziono z powrotem do domu, gdzie po niewymownych cierpieniach w niedzielę o godz. 5 rano zmarła. Wypadek ten wstrząsnął do głębi mieszkańców miasta.

Wypowiedzenie stanowisk służbowych niższym urzędnikom miejskim wywołało niemałe poruszenie.

Działdowo. Minął r. 1934, który miejscowemu społeczeństwu pozostanie w pamięci dlatego, iż w roku tym żyło pod znakiem ciągłego napięcia. Rok ten pozostanie także w pamięci urzędników miejskich, kórym w ostatnim jeszcze dniu żywota swego przyniósł niemiłą niespodziankę w postaci wypowiedzenia im służby. Wszyscy urzędnicy — nie wyłączając stangreta i woźnych — nie posiadający dekretów nominacyjnych, a których stosunek służbowy opiera się na postanowieniach kontraktu, otrzymali zawiadomienia o wypowiedzeniu służby na 31 marca rb. Zawiadomienia te ze względu na masowe wydanie wśród interesowanych urzędników wywołały zrozumiałe poruszenie i niepokój o ich byt, a wśród obywateli, pilnie śledzących każde pociągnięcie, liczne komentarze. Niepodobna przypuszczać, by Zarząd Miejski właśnie w r. 1935 mógł się obyć bez niższych urzędników, którzy mają poza sobą kilkoletnią praktykę służbową lub że w miejsce tych zamierza zaangażować inne siły, posiadające lepsze kwalifikacje służbowe na terenie samorządu miejskiego. A może do tego kroku Zarząd Miejski został zmuszony kłopotami finansowemi? **Z jakiego powodu niżsi urzędnicy otrzymali masowo wypowiedzenia stanowisk służbowych, bo ujawni najbliższa przyszłość.**

Wybory do rad gminnych w Naguszewie, pow. działdowski, stają się coraz bardziej sławnemi.

Trzecie już wybory. — I tym razem „cuda" wyborcze — Co spotkało naguszewskich działaczy narodowych na Starostwie w Działdowie.

Naguszewo. Już po raz **trzeci** odbyło się tu głosowanie **i to w dniu 18 grudnia 1934 r.** Poprzednie **dwa wybory** bowiem zostały **unieważnione** na skutek zgłoszonych **protestów.** Wśród jakich okoliczności one się odbywały, opisaliśmy już dość obszernie. To też nie dziw, że zostały unieważnione. **Trzecie wybory**, w przeciwieństwie do dwuch poprzednich, **odbyły się w spokoju i w porządku.** Dbał o to pełniący służbę przodownik Policji, p. Korcz. I wszystko byłoby tym razem w porządku, gdyby **nie jakieś cuda i dziwy przy obliczaniu głosów.** Bo prosimy zważyć. Głosów **narodowych oddano** akurat tyle, ile i **sanacyjnych, tj. 110. Sanacja swe głosy podzieliła na 12 kandydatów, a narodowcy tylko na 8 wzgl. 9 i o dziwo. Mimo znaczniejszego rozproszenia swych głosów przez sanację w wyniku obliczenia** głosowania uzyskała ona radnych 12 — a nasi **narodowcy tylko 4.** I niech tu kto mówi, **że niema cudów w Polsce?** Wszak naturalnym porządkiem rzeczy to **ani sławny na cały świat i po wsze czasy Archimedes takiej sztuki rachunkowej by nie dokazał.**

Zrozumiałe wobec tego, że nasi **działacze narodowi** na to niezwykłe zjawisko i zareagowali znów **protestem** do Starostwa — rezerwując sobie zresztą **skierowanie sprawy i na inną jeszcze drogę.** I jak wielce godnem i potrzebnem jest ogłoszenie publiczne tego **cudu** obliczeniowego przy wyborach, **taksamo** z drugiej strony **konieczne jest i upamiętnienie i utrwalenie dla potomności tego, co naszych dzielnych Wiarusów spotkało na Starostwie działdowskiem,** dokąd wnieśli zażalenie na niewłaściwe obliczenie głosów. Otóż dnia **29** grudnia pp. **Józefowicz B., Lieberacki Jan i Lenckowski Franciszek zawezwani zostali do stawienia się na Starostwie w** Działdowie, **gdzie dokonano z nimi spisania protokółu.** Aliści już dnia **1** stycznia wieczorem **zawezwani zostali pp. Józefewicz B. i Liberacki J. do ponownego stawienia się w dniu 2-go stycznia** i to na godzinę **12** w **Starostwie** celem przesłuchania ich. Wezwani **stawili** się też punktualnie **o godzinie 12.** Na tę **samą godzinę** zawezwani też zostali ze strony **sanacji** pp. Komoszeński i Rozentalski. Tych **ostatnich przesłuchano** i odprawiono **natychmiast. Co do** naszych **Wiarusów** natomiast **kazano** im **czekać** do godz. **1 po poł.** O tej **godzinie** zjawiła się **Policja, oświadczając im, że bez jej pozwolenia nie wolno im się nigdzie ruszyć.** Znaleźli się tedy **nasi działacze pod dozorem Policji aż do godz. 15.10. O tej godzinie zjawił się przedstawiciel Starostwa i oświadczył im, że mogą iść na miasto, ale powinni się zgłosić ponownie o godz. 17.** Policji zaś zwrócił uwagę, że ma ich puścić. **Wrócili** tedy na Starostwo o nakazanej godzinie **17** i znów **taksamo znaleźli się pod dozorem Policji, bez pozwolenia której nie wolno im było ani nawet na ustęp się oddalić.** Tak **przeczekali** nasi Narodowcy na Starostwie aż do **godz. 18.20.** O godz. **18.20 wreszcie zjawił się ów przedstawiciel Starostwa i oświadczył im, że nie mogą być dziś przesłuchani,** wolno im **przeto jechać do domu,** ale **jutro,** tj. na dzień 3 stycznia, **muszą znów na godz. 12 się stawić.** Na uwagę, że skąd oni na te ciągłe podróże w tak ciężkich czasach wezmą **pieniądze,** oświadczono im, że koszta podróży **później** zostaną im zwrócone. **Postępowanie takie z obywatelami kraju, którzy nic innego nie chcą, jak dojścia należnych im praw, niech społeczeństwo samo osądzi!** Może poleciłoby też, by **sprawą naguszewską zainteresowali** się też bliżej nasi **posłowie** i ją przed szerszem jeszcze forum przedstawili.

Alojzemu Pietruszce ku uwadze.

Panie Pietruszko! Co się właściwie z Panem stało, że odrazu tak zamilkłeś? Czy Cię może grypa schwyciła i powaliła na łóżko albo wstrętny reumatyzm wlazł Ci w gnaty, żeś zaprzestał już od tak długo pisać i chodzić po okolicy? A wielka to szkoda! Gdybyś tak przyszedł w okolicę Krzemieniewa i zaszedł do Twego starego kuma z pod zamku kurzętnickiego, opowiedziałby Ci dużo ciekawych rzeczy, a m. in. i taką historję, jak to się naraz zrobił wielki rwetes po całej okolicy, kiedy jakiegoś „działacza sanacyjnego" — mniejsza o nazwisko — okradziono i kiedy się potem wykazało, że to strzelec strzelca okradł — według zasady „swój do swego". A pomyśleć! Byli i tacy hultaje przewrotni, którzy usiłowali podejrzenie rzucić o owe kradzieże i wybryki na naszą młodzież katolicką — wychowaną w myśl zasad kat. i narodowych. Oj, nie nasza młodzież katolicka czyta „Państwo Pracy", które to pisze, że czas najwyższy przestać się bać grzechu śmiertelnego i które prawie co numer na księży i Kościół kat. szkaluje. Gdzie takie pisma czytają, tam oczywiście grzechów i występków nie bardzo się boją. Ale to nie dotyczy naszej młodzieży kat. Taka lektura dostaje się najwyżej w ręce młodzieży sanacyjnej.

To też, mamy nadzieję, Szan. Panie Pietruszko, że, jak tylko Ci będzie możliwe, weźmiesz znów twego sękatego do ręki i wybierzesz się w naszą okolicę i tym, którzy śmiali ohydne posądzenia rzucać w kierunku naszej młodzieży kat., porządnie sękatem pogrozisz.

Kum.

Kronika kościelna.

Zjazd Misyjny.

Pelplin. W czwartek, 3 stycznia, odbył się w seminarjum duchownem w Pelplinie, zwołany przez J. E. Najp. Ks. Biskupa Okoniewskiego Zjazd Misyjny. Zjazd miał na celu zastanawianie się nad trudnościami obecnego czasu w w akcji i propagandzie misyjnej i dostosowania kierunku pracy misyjnej do potrzeb obecnej doby.

Na zjazd przybyło przeszło 100 księży. Po wspólnej adoracji Najśw. Sakramentu w kaplicy seminaryjnej i przemowie J. E. Ks. Biskupa Sufragana otwarcia zjazdu dokonał J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski. Referaty wygłosili O. Drapiewski ze Zgromadzenia Słowa Bożego w Grupie na temat: „Kapłan a misje"; ks. dziekan Wilmowski z Więcborka na temat: „Kapłan a akcja misyjna w parafji"; ks. dziekan Karpiński z Skórcza na temat: „Referent dekanalny"; ks. sekr. gen. W. Preiss na temat: „Parafjalna Rada Misyjna".

Obrady trwały od godz. 9 do godz. 14 i wszechstronnie wyświetliły wszelkie sprawy, związane obecnie z akcją misyną.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Westfalczycy!

Nowemiasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika na powiat lubawski odbędzie się dnia 13 stycznia 35 r., to jest (niedziela) zaraz po sumie o godz. 12.30. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział prosi Zarząd.

„W kierunku polityki Hitler- Piłsudski".

Pat donosi z Berlina: Naczelny redaktor „Deutsche Allgemeine Zeitung" zamieścił dn. 17 bm. w swym organie artykuł wstępny, w którym obszernie omawia stosunki sąsiadów Niemiec do Rzeszy, od chwili objęcia władzy przez partję narodowo-socjalistyczną. Artykuł ten skierowany jest w pierwszym rzędzie przeciwko Litwie i wskazuje rządowi kowieńskiemu, iż jego antyniemiecka polityka na obszarze Kłajpedy doprowadzić może do tego, że Litwa będzie ostatnim sąsiadem, który narażać się będzie na przykre konsekwencje tego rodzaju polityki.

Autor wskazuje następnie, że w pierwszym okresie objęcia władzy przez Hitlera stosunek wszystkich państw do Niemiec był wrogi. W tej najgorszej chwili wystąpił nagle stary żołnierz Piłsudski, który pierwszy zrozumiał, że obawa i niechęć nie może być odpowiednim fundamentem dla budowy przyszłości. Charakteryzując dalej stosunek Niemiec do Polski, autor pisze: Wiemy, jakie przeszkody ciążą jeszcze nad nową polityką niemiecko-polską. Nie zapoznajemy bynajmniej, **jak wielkie wymagania trzeba było postawić ludności gdańskiej. Każda próba jednostronnego wykorzystania sytuacji musi być wykluczona w interesie obu krajów, które dokonały historycznego kroku w kierunku polityki, Hitler—Piłsudski.**

Pisząc o Francji, autor stwierdza, że od zgonu Barthou wkroczyła polityka francuska na nowe tory. Niewiadomo wprawdzie, jak Francja wyobraża sobie praktyczne przeprowadzenie równouprawnienia Niemiec. Musimy jednak uznać za postęp fakt, że sprawa ta jest poważnie traktowana. Nie wątpimy też, że przyjdzie dzień porozumienia z Francją.

15 roczn. oswobodzenia Dynaburgu świętem Łotwy i Polski.

Dynaburg. Dnia 3 bm. odbyła się tu uroczystość 15-lecia wyzwolenia Dynaburgu. Licznie powiewały flagi o barwach łotewskich i polskich.

Przybyła do Dynaburga polska delegacja wojskowa z dowódcą I. dyw. piech. leg. Skarczyńskim na czele.

Kulminacyjnym punktem uroczystości dynaburskich było odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w gmach magistratu na cześć żołnierzy polskich i łotewskich, poległych we walkach. Na tablicy wyryty jest napis:

„To miasto zostało oswobodzone w roku 1920 3 stycznia, we wspólnych walkach przez bohaterskich żołnierzy łotewskich i polskich".

W przemówieniu, jakie wygłosił wicepremjer Skujenieks, podkreślił zadzierżgnięcie przyjaźni polsko-łotewskiej w okresie walk o niepodległość.

Zkolei po odegraniu hymnu łotewskiego zabrał głos poseł Rzplitej, Beczkowicz, który podkreślił zaufanie, łączące Polskę i Łotwę, zadzierżgnięte dzięki poświęceniu i ofiarności żołnierzy polskich.

„Dar Pomorza" w drodze do Honolulu. Życzenia noworoczne dla Polski i wszystkich bliskich.

Statek szkolny „Dar Pomorza", po opuszczeniu Wysp Galapagos, udał się w dalszą podróż w kierunku Wysp Hawajskich, celem zawinięcia do portu Honolulu.

Dn 30 grudnia r. ub. znajdował się „Dar Pomorza" pod 6 st. szerokości północnej i 124 st. 30 długości zachodniej, odbywając podróż zgodnie z nakreślonym programem.

Kapitan statku, donosząc depeszą, iż na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi, składa równocześnie imieniem oficerów, uczniów i załogi najserdeczniejsze życzenia noworoczne całej Polsce i wszystkim bliskim.

Premjer Kozłowski o Berezie Kartuskiej.

„Gazeta Warszawska" zamieszcza „Dwugłos w sprawie Berezy Kartuskiej" w związku z odpowiedzią, jakiej udzielił p. Marszałkowi Sejmu p. premjer Kozłowski.

Na interpelację Klubu Narodowego, wniesioną do Sejmu w dniu 6 listopada 1934 r. w sprawie traktowania osób, umieszczonych w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej — odpowiedział p. premjer Kozłowski pismem, datowanem z dnia 22 grudnia 1934 r.

W swojej dłuższej odpowiedzi p. premjer Kozłowski zbija podniesione przez interpelantów zarzuty, zatrzymując się nad niemi szczegółowo i twierdząc, iż nie odpowiadają one faktycznemu stanowi rzeczy.

Wymienienie w interpelacji nazwisk 4-ch policjantów, odznaczających się rzekomo specjalnem okrucieństwem, nie daje dostatecznych podstaw do wdrożenia specjalnego dochodzenia z uwagi na brak konkretnych przeciwko nim zarzutów, jak również faktu, że podczas dokonywanych inspekcyj odosobnieni nie zgłaszali żadnych zażaleń na warunki pobytu w miejscu odosobnienia.

Interpelanci **zapowiadają wniosek** na Sejm **o otwarcie dyskusji** nad odpowiedzią premjera. W ten sposób będzie sprawa omawiana w Sejmie.

Bandyta Maczuga zmarł.

Lwów. Dnia 5 bm. głośny bandyta Maczuga, który ostatnio został postrzelony w czasie ucieczki z więzienia, a który przed kilku tygodniami skazany został na karę śmierci za szereg mordów i rabunków, zmarł w tutejszym szpitalu.

Tragedja w podziemiach kopalni „Baśka".

Górnicy zamknięci w szybie czekają na śmierć.

Będzin. Około 60 górników od czwartku ub. tygodnia pozostaje w podziemnych korytarzach kopalni „Baśka", odmawiając wyjścia na powierzchnię.

Niewielka kopalnia „Baśka" zatrudniała około 120 ludzi razem z obsługą na powierzchni ziemi. Należy do małego przedsiębiorstwa, obecnie upadłego i zarządzanego przez syndyka masy upadłości. Pokłady węgla kopalni „Baśka" są na wyczerpaniu i prawdopodobnie wydobycie mogłoby odbywać się do końca kwietnia rb. Właściciele tej kopalni prowadzili eksploatację rabunkową, zaniedbując najprymitywniejszych nawet urządzeń technicznych odwadniających. Inspekcja górnicza wielokrotnie zwracała na to uwagę, ale kopalni nie zamykano, nie chcąc pozbawić zarobku górników. Właściciele „Baśki" skierowali odpływ wody z kopalni swej do szybu sąsiedniej kopalni „Flora", urządzonej technicznie lepiej. Po pewnym jednak czasie woda z kopalni „Flora", po osiągnięciu pewnego poziomu zaczęła zpowrotem przelewać się do kopalni „Baśka", zalewając ją częściowo.

Górnicy, którzy zamknęli się dobrowolnie w szybie, domagają się wypłaty zaległych zarobków i zapewnienia im pracy po zamknięciu kopalni „Baśka", z dalszych bowiem eksploatacyj tej kopalni, zdaje sie, trzeba zrezygnować ostatecznie.

Będzin. Ostatnio w godzinach rannych na teren kopalni wkroczyła policja, która usunęła z powierzchni kopalni kilkudziesięciu górników.

Na widok policji część górników zdołała pośpiesznie zjechać windą na dół kopalni.

Położenie górników, dobrowolnie zamkniętych w kopalni, jest tragiczne. Woda podnosi się z każdą godziną. Lada godzina wskutek podmycia stempli mogą zawalić się stropy.

Górnicy zdecydowani są ponieść raczej śmierć, niż zgodzić się na ustąpienie.

Min. Beck wrócił do Warszawy.

Warszawa, 5. 1. W sobotę o g. 9.10 powrócił do Warszawy minister spr. zagr. p. Józef Beck, w towarzystwie dyrektora Sokołowskiego.

Herriot poważnie chory.

B. premjer francuski Herriot poważnie zachorował, ostatnio stan jego znacznie się pogorszył.

Nowy gubernator Banku Francji.

Paryż. Ogłoszono nominację p. Tannery, dyrektora gen. Kasy Depozytowej, na gubernatora Banku Francji. Dotychczasowy gubernator, p. Moret, otrzymał tytuł honorowego gubernatora tego Banku.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 8. I. 6.45 Audycja poranna. 12.10, 13.05 Koncert. 12.45 „Listy od dzieci". 13.00 Dzien. połudn. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Koncert. 17.00 Płyty. 17.25 „Skrzynka językowa". 17.35 Recital śpiew. Urbarowicza z Poznania. 17.50 „Skrzynka pocztowa techn.". 18.00 „Wiad. roln. 18.15 Koncert. 18.35 P. Mascagni „Taniec egzotyczny". 18.45 „Literacki rejs z Gdańska do Gdyni". 19.00 Recital śpiew. Szabrańskiej. 19.20 Felj. aktualny. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Felj. muz. pt. „Cudowne dzieci w muzyce" z Krakowa. 20.15 Wieczór literacki ze Lwowa. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Opera z płyt. 22.30 Koncert reklamowy. 22.45 Rozmowy w języku esperanckim z Krakowa. 23.35 Muzyka taneczna.

Sroda, dn. 9. I. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzien. połudn. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Audycja wokalno-muzyczna. (Tr. ze Lwowa). 16.45 „Styczeń na niebie i ziemi". 17.00 Koncert. 17.25 „Sprzeczka koleżeńska" dialog. 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka pocztowa roln.". 18.10 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert. 18.45 Odczyt gosp 19.00, 19.30 Muzyka lekka. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Płyty. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Sztompki. 21.30 „Wawel — świątynią Polski" odczyt w języku angielskim. 21.40 Recital śpiew. Gołębiewskiego. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Płyty 22.35 Muzyka tan.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.25— 15.50
Pszenica	15.50— 16.00
Jęczmień	20.25— 21.00
Owies	15.25— 15.75
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	23.25— 23.75
Otręby żytnie	10.25— 11.00
Otręby pszenne	10.85— 11.50
Siemię lniane	43.00— 45.00
Groch Victoria	39.00— 42.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Łubin niebieski	8.50— 9.00
Gorczyca	44.00— 46.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Koniczyna czerwona	120.00—130.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00
Przelot	80.00—100.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	37.00— 40.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.25½; frank francuski 34.85; frank szwajcarsk 171.17; funt szterling 25.86; marka niemiecka 211.70; szyling austrjacki 99.75; korona czeska 22.05.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.